

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc/73367,W-konfrontacji-z-Solidarnoscia-tak-zwana-demokracja-socjalistyczna-okazala-sie-f.html>

W konfrontacji z Solidarnością tak zwana demokracja socjalistyczna okazała się fikcją

Rozmowa z dr. JAROSŁAWEM SZARKIEM, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej



– Latem 1980 r., po podwyższeniu cen mięsa, strajkowało wiele zakładów w większości regionów w Polsce. Długość Stoczni Gdańskiej została uznana za centrum ruchu strajkowego?
– Stocznia była największym zakładem. Trójmiasto z kilkumilionową ludnością i tradycją walki w grudniu 1970. z gwarantą robotników działających w Walnych Związkach Zawodowych, co stanowiło dobre podłoże do odegrania wiodącej roli. To w niej sformułowano 21 postulatów, powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który szybko zyskał poparcie setek zakładów pracy. W całej Polsce wywiązały się rozruchy przez kolejarzy czy kierowników fabryk i 21 postulatów MKS w Gdańsku, a obecnie w czasie strajku zagranicznych dziennikarzy powodowała. Ze informacji natychmiast przesyłano do kraju w audycjach Radia Wolna Europa. Wobec skali protestu komunistów zostali zmuszeni do podjęcia rozmów z gdańskimi MKS, co zakończyło się podpisanym porozumieniem 31 sierpnia 1980 r. Ważnymi centrami strajkowymi, gdzie też podpisano porozumienia, były Sosnowiec, Zastrzebie-Zdrój i Dąbrowa Górnicza.

– Mało kto wie, że 40-godzinny tydzień pracy, wolne soboty, ale także wolność słowa i prękość to właśnie postulaty z listy Solidarności. Które z 21 postulatów z dzisiejszego punktu widzenia są najistotniejsze?
– Decydującym postulatem numer jeden było żądanie powstania „niezależnych, samorządnych związków zawodowych” w rozumieniu konstytucyjnego prawa własnej, niezależnej od władzy komunistycznej organizacji, którą stał się wkrótce prawie 10-milionowy NSZZ „Solidarność”, od najbliższego szczebla

wyłączony w sposób demokratyczny. W konfrontacji z tym doświadczeniem „demokracja socjalistyczna” okazała się fikcją. Miliony robotników wybrały Solidarność, a nie komunistyczną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, tylko z nazwy robotniczą. Dla systemu komunistycznego okazało się to zabójcze. Ponadto domagano się prawa do strajku, nieprzeznaczenia za poglądy, zwolnienia więźniów politycznych, wolności słowa, ograniczenia cenzury. Żądano likwidacji przywilejów funkcjonariuszy MO i SB czy ograniczenia partyjnej nomenklatury.

– Po zawarciu porozumienia sierpniowego w obozie Solidarności panowała euforia. Inaczej sprawę widzieli robotnicy?
– Po delegacji Solidarności w 1982 r. z dawnego związku wyłonili się różne frakcje. gotowi pójść trudną i ryzykowną drogą manewrowania pomiędzy rozbudowanymi wolnościowymi aspiracjami narodu i oczekiwaniami Związku Sowieckiego na zaprowadzenie „porządku w Warszawie”. Nie było nikogo takiego, a Jaruzelski pozostał konsekwentnie wierny Moskwie i postanowił ją wykreślić w likwidacji Solidarności. Plany siłowej rozprawy ze strajkującymi zaczęto kreślić już latem 1980 r., a potem były one przez cały czas udoskonalane, aż do ich realizacji 13 grudnia 1981 r. Kierownictwo PZPR mówiło o „porozumieniu narodowym”, a tak naprawdę przygotowywało się do uderzenia w Solidarność.

– Po delegacji Solidarności w 1982 r. z dawnego związku wyłonili się różne frakcje.
– W pierwszej połowie 1982 r. wykrystalizował się główny nurt skupiony wokół podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” z m.in. Zbigniewem Bujakiem, Władysławem Frasyniakiem, Bogdanem Lisem, Bogdanem Borusewiczem oraz funkcjonalistycznym „na powierzchni” przewodniczącym Lechem Wałęsą. Dążyli oni – wzorem sierpnia 1980 r. – do zmuszenia komunistów do rozmów, co zrealizowano po latach przy okrutnym strachu na czele z Kornelam Morawieckim, Andrzejem Kozłojem, który odrzucił możliwość rozmów z komunistami i dążył do pozabawienia ich władzy poprzez strajki, manifestacje, a następnie, że z czasem dołączą do nich również inne narody z zachodniej części Związku Sowieckiego. Po amnestii w 1986 r., gdy rozpoczęło się wychodzenie z podziemia – obok środowiska TKK i Lecha Wałęsy wyłoniła się Grupa Robotnicza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z m.in. Andrzejem Gwiazdą, Janem Rulewskim, Sewerynem Jaworskim, Andrzejem Słowikiem, Marianem Jurczykem domagająca się zwolnienia

mających mandat jeszcze z 1981 r. i w ten sposób rozpoczęcia odbudowy struktur Solidarności.

– Czy są jakieś białe plamy w 40-letniej historii Solidarności?
– Liczne tematy do podjęcia, kwestii niedostatecznie zbadanych z lat 1980–1989 jest znacząca. Brakuje wielu monografi regionów, biografii działaczy, opisu funkcjonowania wielu struktur... WIPN staramy się skrócić tę listę. Właśnie wydaliśmy pierwszy tom „Raportów polskich Stasi 1981–1989” oraz „Karnawał po amerykańsku” – raporty placówek dyplomatycznych USA zdobyte przez kontrwywiad PKL, z kolei „Franciszka Sikwarczyńska: historia Kronikarstwa szwedzkiej Solidarności w latach 1980–1982” ilustruje działalność jednego z najaktywniejszych agentów SB na Pomorzu Zachodnim. W tych dniach ukazała się Historia kolejarstwa Solidarności we Wrocławiu. Za kilka tygodni drukarnie opuszczy IV tom „Encyklopedii Solidarności” oraz album „Kronikarstwo szwedzkiej Solidarności w latach 1980–1982”. W przeciągu roku powinna być gotowa monografia dotycząca wspomnianej wyżej Grupy Robotniczej KK NSZZ „S”. Ale przed nami jeszcze dużo pracy na długie lata...

21 postulatów, które strajkujący wywiesili na Bramie Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

Które z nich były najważniejsze i jaka była ich rola?
W podziemnym NSZZ „Solidarność” poza merytorycznymi sporanymi o kwestie programowe, koncepcje, taktykę, dochodziły do głosu także ludzkie ambicje. Już

PARTNEREM MATERIAŁU JEST



W konfrontacji z Solidarnością tak zwana demokracja socjalistyczna okazała się fikcją

W konfrontacji z Solidarnością tak zwana demokracja socjalistyczna okazała się fikcją

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

01.09.2020

W konfrontacji z Solidarnością tak zwana demokracja socjalistyczna okazała się fikcją – rozmowa z dr. Jarosławem Szarkiem, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Materiał partnerski pochodzi z wydania „Super Expressu” z 31 sierpnia 2020 r.

COFNIJ SIĘ